

JOANNA A. KRZYWONOS

OJCOSTWO BOGA
JAKO POKONANIE SAMOTNOŚCI CZŁOWIEKA.
REFLEKSJE NA KANWIE DRAMATU KAROLA WOJTYŁY
*PROMIENIOWANIE OJCOSTWA I ŚRODOWYCH KATECHEZ
PAPIESKICH BÓG OJCIEC*

„Lecz Bóg nie stworzył człowieka samotnym: gdyż od początku «mężczyznę i niewiastę stworzył ich» (Rdz 1, 27), a zespolenie ich stanowi pierwszą formę wspólnoty osób. Człowiek bowiem z głębi swej natury jest istotą społeczną, toteż bez stosunków z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwinąć swoich uzdolnień”¹ Słowa Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym przypominają nam fundamentalną prawdę, a zarazem przestrzegają: samotność dla człowieka jest śmiercionośna! Zabija powoli, niszczy pragnienia i aspiracje, zabija od wewnątrz. Na temat ludzkiego wyobcowania i bezdomności serca mówi się coraz więcej, staje się ona problemem wyróżniającym nasze czasy. Skąd samotność człowieka? Gdzie tkwią korzenie śmiercionośnego jadu? Niekiedy człowiek próbuje sam jej zaradzić i robi to w sposób dla siebie brutalny, ponosząc szkodę na tajemnicy swej głębi i wrażliwości. Problem samotności człowieka domaga się odpowiedzi na pytanie: kim jest istota ludzka stworzona na obraz i podobieństwo samego Boga – Wspólnoty Osób i skąd się bierze przerażające odczucie „bycia bez drugiego”?

W tej dramatycznej sprawie zabiera głos Karol Wojtyła i przedstawia swoją analizę zjawiska językiem poetyckim w dramacie *Promieniowanie*

Mgr lic. JOANNA A. KRZYWONOS – doktorantka w Katedrze Personalizmu Chrześcijańskiego w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL; adres do korespondencji – e-mail: jakrzyw@kul.lublin.pl

¹ KDK 12.

ojcostwa. Misterium. Wypowiada się nie tylko jako humanista i filozof, ale przede wszystkim jako człowiek głębokiej wiary. O tajemnicy ojcostwa Boga i pozostającej do niej w relacji tajemnicy człowieczeństwa mówi również – blisko dwadzieścia lat później – jako Papież, człowiek kierujący sterem Kościoła katolickiego, podczas wygłaszanych cotygodniowo katechez (na przełomie 1984 i 1985 roku) o Bogu Ojcu. Czy ma do powiedzenia coś więcej, czy w imieniu Chrystusa mówi inaczej? W niniejszym artykule chodzi więc o analizę dwu źródeł: dramatu *Promieniowanie ojcostwa* i Katechez Środowych o Bogu Ojcu², która pozwoliłaby wprowadzić, choć w pewnym stopniu, w misterium spotkania się osób – Boga i człowieka – na płaszczyźnie rodzenia i miłości, odejścia i samotności, a w końcu poszukiwania człowieka i wprowadzenia go do Wnętrza Trójcy. Przebieg rozważań ma na celu odsłonić sposób, w jaki Wojtyła, a potem Papież Jan Paweł II, ukazuje Boga bliskiego złamanemu na duszy człowiekowi.

Wydaje się, że dla uzyskania odpowiedzi na zarysowany problem, należy w pierwszej kolejności pochylić się nad teologią ojcostwa Boga zaproponowaną w obu źródłach oraz historią sieroctwa Adama. Następnie, szukając ostatecznej odpowiedzi, wzrok pada na Osobę Syna działającego w Duchu, przez którego Ojciec pragnie uczestniczyć w ludzkim życiu.

I. BÓG OJCIEC JAKO „TEN, KTÓRY JEST”

Bóg osobowy nieskończenie doskonały i transcendentny w stosunku do świata³ objawia się w Osobie Syna – Jezusa Chrystusa. W Nim Obraz Ojca, Stworzyciela nieba i ziemi osiąga szczyt⁴. Natomiast pełnia życia i poznanie rzeczywistości przez osobę ludzką możliwe jest tylko dzięki temu Objawieniu. Dramat Wojtyły i Katechezy Jana Pawła II o Bogu Ojcu – we wzajemnym uzupełnieniu – odsłaniają wewnętrzny „rytm” życia Boga Trójjedynego, który wychodzi w stronę człowieka i pochyła się nad nim.

² Autor korzysta z następujących wydań omawianych źródeł: *Promieniowanie ojcostwa. Misterium* ze zbioru: K. W o j t y ł a, *Poezje i dramaty*, wyd. 2, Kraków: Wydawnictwo ZNAK 1987 (dalej jako: *Poezje i dramaty*); *Katechez Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków–Ząbki: Wydawnictwo „M” 1999 (dalej jako: *Katechez*).

³ *Katechez*, s. 118.

⁴ Por. tamże, s. 32.

1. *Istota Boga*

„Jestem, który jestem”, [...] to jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia” (Wj 3, 14. 15b). Bóg, noszący Imię „Samostne Istnienie”, objawia siebie jako „pragnącego przymierza i zbawienia”, który „miłuje i zbawia”⁵ Spragniony Stwórca, „który szuka człowieka, przybliża się ku niemu, sam chce przymierza z nim: «będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem» (Kpł 26, 12; 2 Kor 6, 16)”⁶ Jednak Bóg jako Pełnia Istnienia przekracza i przerasta swoje stworzenie tak, że jest „całkiem inny”⁷, gdyż to On jest Początkiem i Końcem, Odwiecznym Żyjącym i Wszechmogącym (por. Ap 1, 8)⁸

Kontekst objawienia Imienia Boga Mojżeszowi „Jestem, który jestem” stanowi przyrzeczenie o potężnej pomocy w wyprowadzeniu narodu wybranego z Egiptu (por. Wj 3, 12-14)⁹ „Bóg – Istnienie” jest stale obecny przy swoim narodzie. Przed misterium tej obecności Mojżesz zgina kolana i oddaje Mu chwałę. Można powiedzieć, że Bóg jest stale obecną Miłością, ponieważ – jak podkreśla Jan Paweł II – naukę o istnieniu Boga dopełniają słowa Apostoła Jana „Bóg jest Miłością” (1J 4, 8b, 16b), Miłością Miłosierną i wierną¹⁰ Bycie i Miłość, *Esse* i *Amor*, Autor Katechez określa jako „imiona, które najistotniej wyrażają prawdę o Bogu” i do nich należy się odwoływać, gdy pytamy, jakim jest Bóg¹¹

Definitywne słowo Boga – Miłości przyszło wraz z Chrystusem. Zostało wypowiedziane i przeżyte w paschalnej tajemnicy Krzyża i zmartwychwstania¹² W niej, człowiekowi umarłemu na skutek występków, zostało przy-

⁵ Tamże, s. 94, także 80. Stworzenie powołane do istnienia z nieistnienia nie posiada źródła w samym sobie, ale ma go u Innego (tamże).

⁶ Tamże, s. 95. Obecność Boga jest „bardziej «osobista»”, to „obecność przez łaskę, której pełnię otrzymała ludzkość w Jezusie Chrystusie (por. J 1, 16-17)” tamże, s. 93. Bóg objawia się jako „pełnia Dobra”, tamże, s. 91.

⁷ Tamże, s. 80-81.

⁸ Por. tamże, s. 86.

⁹ Tamże, s. 78.

¹⁰ Tamże, również 89. Oblicze Boga – miłości odślaniają pisma wielkich Proroków Starego Testamentu zamieszczone w nauczaniu o Bogu Ojcu (por. Jr 31, 3; Iz 49, 14-15; 54, 10). Tamże, s. 99.

¹¹ Tamże, s. 79.

¹² Ciekawe są przemyślenia J. J. O'Donnell'a na temat Boskiego istnienia, Jego miłości, transcendencji i historyczności. Opiera się częściowo na rozważaniach Jüngela i Balthasara: „[...] decydującym testem dla chrześcijańskiego języka mówiącego o Bogu jest jego zdolność do mówienia o historyczności Boga. [...]. Z jednej strony jest prawdą, że Bóg z samej swej

wrócone życie łaski (por. Ef 2, 4-5)¹³ Tę pełnię życia i istnienia oraz Miłość „Ojciec posiada w bezwzględnej wspólności i komunii z Synem i Duchem Świętym, którzy z Nim są współistotni”¹⁴ Doskonale wyraża Wojtyła tę odwieczną i trudną do uchwycenia słowami prawdę: „[...] Ty cały pozostajesz tylko w Synu, a On w Tobie – i cały wraz z Nim w Waszej Miłości. Ojciec i Oblubieniec. A wszystko inne okaże się wtedy nieważne i nieistotne, prócz tego jednego: prócz ojca, dziecka i miłości. I wtedy patrząc na sprawy najprostsze my wszyscy powiemy tak: czyż tego nie można było już dawno odczytać? Czyż to nie tkwiło zawsze na dnie wszystkiego, co jest?”¹⁵

2. „Samotność” Boga Ojca Stworzyciela

Problem samotności przedstawiony przez Wojtyłę w Dramacie dotyczy przede wszystkim człowieka. W Katechezach natomiast Papież mówi o „samotności” Boga (oczywiście wyrażenie to należy rozumieć w sensie analogicznym), który jest niezmienny i niezłożony, różny od świata dostrzegalnego dla człowieka, „sam w sobie i z siebie w pełni szczęśliwy i nad wszystko, co poza Nim jest i pomyśleć się daje, niewypowiedzianie wyższy”¹⁶ Ten

istoty nie jest częścią świata. Bóg nie jest przedmiotem. W tym sensie Bóg z definicji jest całkowicie transcendentny. Jednakże wiara chrześcijańska jest zakorzeniona w misterium paschalnym. Widzimy tutaj, w świetle zmartwychwstania, że Bóg utożsamił się z życiem i śmiercią Jezusa z Nazaretu” (t e n ż e, *Tajemnica Trójcy Świętej*, Kraków 1993, s. 189). Można powiedzieć, że w *Promieniowaniu ojcostwa* i w *Katechezach* Jana Pawła II o Bogu Ojcu istnieje doskonale wykształcony język o Bogu Innym, a zarazem Wcielonym.

¹³ Por. *Katechezy*, s. 99.

¹⁴ Tamże, s. 107. „Ojciec jest Tym, który odwiecznie rodzi Słowo, współistotnego sobie Syna – i równocześnie Tym, który w jedności z Synem, odwiecznie «tchnie» Ducha Świętego; tę miłość, w której Ojciec i Syn wzajemnie trwają w sobie (por. J 14, 10)” Tamże. „[...] Bóg Ojciec jest czystym ojcostwem, Syn czystym synostwem, Duch Święty czystą «więzią miłości» pomiędzy Ojcem i Synem” Tamże.

¹⁵ *Poezje i dramaty*, s. 263. Ciekawe, że dokładnie te same idee, które poruszają Katechezy o Bogu Ojcu jako Samoistnym Istnieniu, tym, który jest „Najbliższym” człowieka, przypisuje się twórczości Norwida. Zob. szerzej A. K a d y j e w s k a, „Ten, który jest wszystko, jest wszędzie” *O Bogu w pismach Cypriana Norwida*, w: *Norwid a chrześcijaństwo*, red. J. Fert, P. Chlebowski, Lublin 2002, s. 403-420.

¹⁶ *Katechezy*, s. 84. Przytoczony tekst o specyficznie filozoficznym języku (funkcjonuje on również w innych częściach papieskich rozważań), jest utrzymany w myśleniu tomistycznym, Papież czerpie z nauki Soboru Watykańskiego I (Konstytucja *Dei Filius*). Użycie takiego języka oraz sformułowanie „samotność Boga” w refleksji nad Jego istnieniem i działaniem wydaje się oddalać Go od historii i człowieka. Nie można jednak zapominać, że uzupełniają go (język) inne „typy” mówienia o Bogu, a język filozoficzny jest jednym z wielu. Por. także:

Bóg, nie mający w sobie braku, decyduje się „niejako wyjść ze swojej «samotności»”, aby udzielić siebie człowiekowi i światu w dziele stworzenia¹⁷ – Osoba dla osoby, Stwórca dla stworzenia.

„Samotność” Boga uwydatnia Jego wolność i nie pozostawia wątpliwości co do tego, że uczynienie człowieka „na swój obraz i podobieństwo” to wyraz przedwiecznej ojcowskiej miłości i oznaka wewnętrznego dynamizmu miłości w Trójcy. Inny fragment tej księgi, opisujący działanie Boga w stworzeniu, do którego odwołuje się Papież, odsłania jakąś niesamowitą Jego pasję: „«Stworzyciel nieba, On Bóg», który ukształtował, wykończył ziemię, który ją mocno osadził, nie stworzył jej bezładną, lecz przysposobił na mieszkanie»” (Iz 45, 18) i nadal kieruje nią w Mądrości, Miłości i wszechmogącej Opatrzności¹⁸ W Bogu jest Miłość życiodajna i ożywiająca, dlatego stworzenie czeka na Niego, by otworzył rękę i dał mu „pokarm we właściwym czasie”¹⁹

Misterium „samotności” Boga pogłębia Jego „niepojętość” – stworzenie Go nie ogarnia, ponieważ „«tego, co Boskie nie zna nikt, tylko Duch Boży» (1 Kor 2, 11)”²⁰ On jest Bogiem ukrytym, zamieszkuje światłość niedostępną, ma nieśmiertelność, nikt z ludzi zobaczyć Go nie może (por. Iz 45, 15; 1 Tm 6, 15-16), tylko „«Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył» (J 1, 18)”²¹ Niepojętość Boga sprawia, że człowiek szuka Go „niejako po omacku”, choć w rzeczywistości jest on niedaleko od każdego z nas (por. Dz 17, 28)²²

3. „Wychylenie” Boga w stronę człowieka

Rys niedostępności Boga „Wzniosłego i Wysokiego”, którego Imię „Święty” ustępuje na rzecz Jego bliskości, dlatego mówi On do człowieka: „«Zamieszkuje miejsca wzniesione i święte, lecz jestem z człowiekiem skruszonym i pokornym, aby ożywić ducha pokornych i tchnąć życie w serce skruszone»”

K. G u z o w s k i, *Symbolika trynitarna Brunona Fortego*, Lublin 2004, s. 224-238.

¹⁷ *Katechezy*, s. 94.

¹⁸ Tamże, s. 92.

¹⁹ Tamże, s. 97.

²⁰ Tamże, s. 82.

²¹ Tamże, s. 83.

²² Tamże, s. 75.

(Iz 57, 15)”²³ Bóg, poza którym nie ma innego, cały czas nawołuje człowieka do nawrócenia, by zbawić wszystkie krańce świata (por. Iz 45, 22)²⁴, ale pragnie odpowiedzi wolnej „w duchu i prawdzie”, nie zmusza²⁵

Niepojęty Bóg w obcowaniu z człowiekiem objawia się jako miłosierdzie i sprawiedliwość²⁶, pragnie z nim przymierza²⁷, mówi przez proroków, a na końcu przez Syna (por. Hbr 1, 1-2). Boskie niezgłębione „Ja” otwiera się wobec naszych ludzkich „ja” i pozwala się do siebie zwracać „jako do najświętszego Boskiego „Ty” Bóg jest człowiekowi najbliższy, najbliższy najgłębszej jego istocie”²⁸ i daje mu uczestnictwo w swoich darach przewyższających całkowicie rozum ludzki²⁹ Przedwieczny ujawnia i oznajmia siebie samego jako Ojca Jednorodzonego Syna. W Katechezach ojcostwo Boga ukazuje się przede wszystkim w tajemnicy wspólnoty trynitarnej, także jako „«Początek bez początku»”³⁰ oraz Prawzór „«wszelkiego ojcostwa na niebie i ziemi» (por. Ef 3, 15)”³¹ „Jezus uznaje Go za Ojca i takim Go wielbi” (por. Mt 11, 25), [...] dając także nam wyraźne pouczenie, abyśmy uznali tego Boga, Pana nieba i ziemi, za «naszego» Ojca”³² Wydaje się, że najgłębsze tło Dramatu Wojtyły ukazuje właśnie tę prawdę o Bogu, jako Stwórcy, z którego promieniuje piękno świata i dzięki któremu w człowieku pulsuje życie. W promieniach ojcostwa Boga wszystko staje się rzeczywistością pełną, a nie fikcją. On ciągle na nowo rodzi człowieka i wybiera go przez odkupienie w Synu, tak że Jego wybór staje się „bardziej wybieraniem” niż „stwarzaniem”³³, miłość odkupienia przewyższa miłość stwarzania.

²³ Tamże, s. 122.

²⁴ Tamże, s. 96.

²⁵ Tamże, s. 36.

²⁶ Tamże, s. 46.

²⁷ Tamże, s. 94.

²⁸ Tamże, s. 74-75, także 92. W teologii funkcjonuje myśl, że Bóg jest najdoskonalszym „Znawcą spraw ludzkich”, z których pierwszą potrzebą jest zbawienie. Por. J. D. S z c z u r e k, *Bóg Ojciec w tajemnicy Trójcy Świętej. Elementy patrylogii*, Kraków 2003, s. 121.

²⁹ *Katechezy*, s. 34.

³⁰ Boga Ojca nazywa się „Początkiem bez początku” „nie w tym sensie, że jest wszystkim [...] w Trójcy Świętej, a pozostałe osoby jakby częściami, ani w tym sensie, że On jest ich przyczyną. Jego bycie początkiem oznacza, że On jest punktem wyjścia dla pozostałych osób, czyli że od Niego biorą początek bez zależności czy podporządkowania” S z c z u r e k, *Bóg Ojciec w tajemnicy Trójcy Świętej*, s. 202.

³¹ *Katechezy*, s. 107.

³² Tamże, s. 74.

³³ *Poezje i dramaty*, s. 239. Zob. także, s. 244, 247.

Kontekst Starego Przymierza wypełnia prawda o ojcostwie Boga w znaczeniu moralnym i analogicznym. Jan Paweł II przytacza bodaj najpiękniejsze i najbardziej wzruszające teksty Pisma Świętego potwierdzające tę tajemnicę miłości do człowieka. Wskazuje na pełną „identyfikację” Boga Ojca z dzieckiem³⁴, szczególnie w momentach trudnych, jak np. wyjście z Egiptu: „«Synem moim pierworodnym jest Izrael. Mówię ci: Wypuść mojego syna» (Wj 4, 22-23)”³⁵ Pożałowali Egipcjanie, że nie posłuchali Pana... Jakby strumieniami płyną w Katechezach słowa Boga pełne miłości: „«Ukochałem Cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość» (Jr 31, 3)”³⁶ Obraz ogromnej łaskawości i zabiegania o osobę ludzką dopełniają słowa o ojcowskiej trosce Boga przewyższającej miłość rodziców ziemskich (por. Ps 27 [26], 10)³⁷ Nie można się oprzeć stwierdzeniu, że używane często określenie, iż jesteśmy „adoptowanymi dziećmi Boga”, w świetle tego, co wyżej zostało przytoczone, jest niewystarczające.

II. HISTORIA „SIEROCTWA” ADAMA

W zagadnieniu historii „sieroctwa” Adama chodzi przede wszystkim o paradygmat antropologiczny w dziejach ludzkich po oderwaniu się od pierwotnie szczęśliwego życia z Bogiem i z drugim człowiekiem. Od momentu zaistnienia grzechu pierworodnego ludzkość boryka się z lękiem, poczuciem nagości, cierpieniem, samotnością i utratą sensu przeżywanego rzeczywistości. Jak już zaznaczono, zagadnienie samotności człowieka na ziemi, jego sieroctwo, znacznie szerzej ujmuje Dramat Wojtyły niż Katechezy. W ostatnich określa się je między innymi jako ateizm, zamknięcie na Boga i Jego teofanie.

³⁴ Papież podkreśla, że ojcostwo oparte na Przymierzu, to ojcostwo z wybrania. Bóg jest Ojcem ludzi, oni zaś „gliną”, „dziełem jego rąk” są wszyscy. *Katechezy*, s. 104.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

1. Istota człowieczeństwa

Zadziwienie Bogiem, poznawany ze świata stworzonego i harmonii rzeczywistości, naprowadza na myśl o potrzebie autotranscendencji człowieka, przekraczania siebie w stronę Najwyższego³⁸ Dająca się osiągnąć Prawda pobudza jednak do stawiania pytań i szukania odpowiedzi na temat: kim jest człowiek, co stanowi jego sens i cel życia, co jest dobrem, a co złem, dlaczego znosi cierpienie i opuszczenie, czym jest śmierć i sąd po niej, jakąż to Tajemnica ogarnia ludzki byt, dając mu początek i szczęśliwe spełnienie, co jest jego nadzieją³⁹?

Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga żywego (por. Rdz 1, 27) w wierze odczytuje Jego samoobjawienie się, Jego ślady w sobie, we własnym sercu. W zaufaniu przyjmuje Boży plan zbawienia, polegający na zanurzeniu człowieka w naturze i w życiu wewnętrznym Boga samego, wyprowadzając go poza doświadczenie zmysłów. Pragnienie życia nadprzyrodzonego zalega najgłębsze pokłady serca i woli⁴⁰ Jest ono największym pragnieniem i nie uległo zmniejszeniu po grzechu pierworodnym, stało się tylko trudniejsze do realizacji, niemożliwe do spełnienia bez interwencji zbawczej Boga. W. Pannenberg stwierdza, że człowiek nie otrzymuje przyszłości w darze od natury, musi stale szukać swojego przeznaczenia poprzez świadomy wybór, który przekracza zawsze granice życia na ziemi⁴¹

Po grzechu pierworodnym „stałe rodzenie się” osoby ludzkiej oznacza zawsze obumieranie⁴² Natomiast proces obumierania, o którym mówi Wojtyła, można również przedstawić jako pokonywanie absurdu, który wyływa z przeciwieństw między naszą skażoną egzystencją a przeczuwaną integralnością osoby. Chodzi o głębokie wniknięcie w to napięcie i zanurzenie absurdu w inną rzeczywistość⁴³, można powiedzieć: rzeczywistość prawdziwą, głęboką, rzeczywistość samego Boga.

³⁸ Por. tamże, s. 72. Wiara chrześcijańska nie pomija tego, co w każdej religii pozachrześcijańskiej stanowi sedno spraw ludzkich, co jest im wspólne, co prowadzi ich do dzielenia wspólnego losu. *Katechezy*, s. 50.

³⁹ Tamże, s. 49-50, także s. 13.

⁴⁰ Tamże, s. 34. Dlatego też poznanie w wierze niesprzeczne z rozumem „odpowiada najściślej godności osoby: rozumnej i wolnej ludzkiej istoty” *Katechezy*, s. 36.

⁴¹ T e n ż e. *Kim jest człowiek? Współczesna antropologia w świetle teologii*, Paris 1978, s. 149.

⁴² *Poezje i dramaty*, s. 262.

⁴³ Por. R. H a b a c h i, *U źródeł człowieczeństwa*, Warszawa 1969, s. 159.

Nie do zatarcia jest także ta prawda człowieczeństwa, że każda osoba ludzka spełnia rolę obrazu Boga i oznacza „tę wielką Treść” dla drugiego. Także rozpoznawalność człowieka staje się możliwa tylko w relacji do Boga w świetle Objawienia⁴⁴ W Niego „garniemy się całym swoim człowieczym jestestwem, od pewnego zwłaszcza momentu...”⁴⁵ W myśleniu teologicznym K. Rahnera istnieje idea, że otwartość osoby ludzkiej na Byt Absolutny jest niesiona mocą potwierdzenia i akceptacji własnego istnienia⁴⁶ Człowiek znajduje się na drodze w kierunku Boga czy sobie z tego zdaje sprawę czy nie, czy tego chce czy nie⁴⁷

2. „Źródło” samotności

W Katechezach Papież przeprowadza analizę tego tragicznego stanu – ateizmu i określa go bądź wprost zaprzeczeniem istnienia Początku, bądź stawianiem na Jego miejscu tego, co przemijające. Może również zrodzić się jako protest przeciw złu w świecie, albo przybrać formę nijakości, tzn. rzekomej niemożności powiedzenia czegoś pewnego o Stwórcy⁴⁸ Dlatego też „[...] zagadki życia i śmierci, winy i cierpienia pozostają bez rozwiązania, tak że ludzie nierzadko popadają w rozpacz”⁴⁹

Współczesny ateizm często wydaje się być „postulatem” w sprawie wyzwolenia człowieka z wszelkiej zależności, przede wszystkim od Boga. Ludzie chcą być sami sobie celem i sprawcą własnej historii, chcą poczuć własną potęgę⁵⁰ Nakreśloną rzeczywistość dobrze oddają słowa włożone w usta Adama w Dramacie: „samotność wybieram po to, aby pozostać tylko sobą

⁴⁴ Por. A. D u n a j s k i, *Teologiczny wymiar twórczości Norwida na przykładzie jego refleksji o pochodzeniu człowieka*, w: *Norwid a chrześcijaństwo*, s. 127. Cały ten artykuł stanowi wspólny komentarz i konfrontację z tekstami Dramatu Wojtyły i Norwida o człowieczeństwie.

⁴⁵ *Poezje i dramaty*, s. 248.

⁴⁶ Zob. I. B o k w a, *Wprowadzenie do teologii Karla Rahnera*, Tarnów 1996, s. 105.

⁴⁷ Tamże, s. 108.

⁴⁸ *Katechezy*, s. 53-54. Na rzekomą niepoznawalność Stwórcy Papież odpowiada tekstem z Księgi Mądrości „Obracają się wśród Jego dzieł, badają, i ulegają pozorom, bo piękne to, na co patrzą. Ale i oni nie są bez winy: jeśli bowiem zdobyli na tyle wiedzy, by móc ogarnąć wszechświat – jakże nie mogli rychlej znaleźć jego Pana?” (13, 7-9). *Katechezy*, s. 27.

⁴⁹ Tamże, s. 56.

⁵⁰ Por. tamże, s. 55.

i nie być nikim więcej. Z tego tworzy się mój świat”⁵¹ Adam pragnie także „zatrzeć swoje ślady”, „siebie samego”⁵², swoje człowieczeństwo i pochodzenie od Boga, czyli bycie Jego dzieckiem! Jak komentuje Rocco Buttiglione: „ateizm polega na odrzuceniu własnego bycia dzieckiem, któremu towarzyszy niezrozumienie tajemnicy rodzicielstwa”⁵³, swojego pochodzenia od Boga Ojca. Odpowiedź na fundamentalną samotność człowieka odzyskuje się przez poczucie znaczenia ojcostwa Boga, a wraz z nim ojcostwa i macierzyństwa w wymiarze ludzkim⁵⁴

„Adam” w Dramacie „pozostaje [...] wspólnym mianownikiem wewnętrznej samotności człowieka”⁵⁵, opiera się miłości wyzwalającej z samotności, nie chce zamienić samotności na miłość⁵⁶, bo ona stawia wymagania – wzywa do podjęcia ryzyka miłości, które może stać się cierpieniem⁵⁷ W historii każdego człowieka jest dwóch Adamów: pierwszy, „z którego poczyna się i rodzi samotność” i Drugi, „w którym samotność zanika” przez to, że podjął ryzyko miłości i cierpiął⁵⁸ Dzieci pierwszego Adama „pozostają od wewnątrz nagie” i przeżywają jedynie swój wstyd. W konsekwencji ratują się ucieczką przed Bogiem⁵⁹

3. *Tęsknota i cierpienie w człowieku*

W sytuacji poczucia własnej niewystarczalności i ograniczoności człowiek zwraca się do Boga słowami Psalmisty: „Jak łanie pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże!” (Ps 42 [41], 2). Bóg stanowi niezby-

⁵¹ *Poezje i dramaty*, s. 262.

⁵² Tamże, s. 233.

⁵³ *Myśl Karola Wojtyły*, Lublin 1996, s. 371.

⁵⁴ Tamże, s. 372.

⁵⁵ *Poezje i dramaty*, s. 234, także 238. Ks. J. Tischner postawę Adama komentuje następująco: „Adam jest samotny. Samotność znaczy: nie jestem w tobie i ty nie jesteś we mnie, żyjemy obok siebie. A także: nie jestem twój i ty nie jesteś mój, jesteśmy jak te bezpańskie psy”; t e n ż e, *Myślenie w żywiole piękna*, Kraków 2004, s. 68.

⁵⁶ *Poezje i dramaty*, s. 235.

⁵⁷ Tamże, s. 238.

⁵⁸ Tamże. „Dając przestrzeń wolności człowiekowi, Bóg tym samym ogranicza swą moc i wystawia się na ryzyko odmowy. Krzyż Chrystusa jest wyrazem i największym świadectwem tej bezbronności Boga w świecie” W. H r y n i e w i c z, *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t. III, Lublin 1991, s. 276.

⁵⁹ Tamże, s. 260.

walną potrzebę człowieka i to On zaprasza go do wspólnoty z sobą i przyjmuje do niej⁶⁰ Wnikliwe i wytrwałe odczytywanie świadectwa rzeczy stworzonych kieruje umysł ku Bogu i przybliża do Niego. Akt rozumu wspiera akt wiary tak, że na samoobjawienie się Przedwiecznego osoba ludzka odpowiada: „tak, wierzę”⁶¹ W konsekwencji tych słów uznaje Jego samego jako żywego i prawdziwego Boga, troskliwego Ojca, sprawiedliwego Sędziego. Natomiast Bóg w upadłym człowieku wzbudza nadzieję poprzez obietnicę odkupienia (por. Rdz 3, 15) i nieustannie o niego zabiega⁶² Tę troskliwość i wręcz macierzyńską czułość Ojca o samotne dziecko doskonale wyrażają słowa Dramatu: „Ludzie zamieszkują ziemię, która ma dwa bieguny. Nie mają tu miejsca stałego. Wszyscy są w drodze. Droga ich prowadzi od bieguna samotności do bieguna miłości”⁶³

Tęsknota za Bogiem, ciężar dźwiganego cierpienia nie raz kładzie na usta ubogiego słowa: „«Pan mnie opuścił, Pan o mnie zapomniał» (Iz 49, 14)”, a Bóg odpowiada: „«Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie» (Iz 49, 15)”⁶⁴ Słowa Boga przejętego troską o ludzką osobę sprawiają, że nie pozostaje w niej nic z tej samotności, którą usiłuje przeciwstawić się Jemu. Wtedy miłość boli „jakimś niespełnieniem, jakimś brakiem własnego «ja» w umiłowanym drugim «ja» [...], właśnie wtedy widać najlepiej, że człowiek nie może wyrzucić ze swej świadomości słowa «moje»”⁶⁵, które znaczy „przyjając kogoś na własność, lecz zarazem oddać siebie”⁶⁶ Właśnie dar z siebie, wyjście ku drugiemu, „zatrącenie siebie”, by potem odnaleźć siebie w drugim, oznacza być prawdziwie osobą.

W Hryniewicz podkreśla, że w samym wnętrzu Trójcy Świętej kryje się źródło tej ofiarnej miłości⁶⁷, za którą człowiek tęskni. Istnieje w człowieku, tak bardzo podkreślającym swoją autonomię, głęboka potrzeba przynależenia do kogoś. Ks. J. Tischner ujmuje tę myśl w następujących słowach: „Także wtedy, gdy słyszę, że ktoś inny kieruje ku mnie te słowa [mój, moja, moje – przyp. J. K.], wiem: on nosi mnie w sobie jako swe szczęście lub swe

⁶⁰ *Katechezy*, s. 29.

⁶¹ Tamże, s. 28-29.

⁶² Tamże, s. 32.

⁶³ *Poezje i dramaty*, s. 259.

⁶⁴ *Katechezy*, s. 104.

⁶⁵ *Poezje i dramaty*, s. 237.

⁶⁶ Tamże, s. 250.

⁶⁷ *Pascha Chrystusa*, s. 277.

brzeźnię. Twórcza wzajemność osób kryje w zarodku jakiś dramat. Można zaryzykować stwierdzenie, że wszystkie dramaty świata są opisaniem losów wzajemności – tej twórczej i tej niszczącej, bo domyślamy się, że i taka jest nie do uniknięcia. Kto raz przestąpił próg świata opisywanego za pomocą słówka «moje», ten go już nigdy nie opuści”⁶⁸

„Ojcze, ojcze, jestem! Zawsze chcę być. Nie wolno ci o tym wątpić. Ja tylko czasem nie umiem. Czyż nie chcę?... Kiedy nie umiem, czyż nie chcę?”⁶⁹ Ten wzruszający fragment *Promieniowania ojcostwa* nieodparcie przywołuje tekst z Listu do Rzymian 8, 19-23, gdzie jest mowa o oczekiwaniu całego stworzenia na objawienie się synów Bożych. Ci, którzy posiadają już pierwociny darów Ducha, całą swoją istotą wzdychają, oczekując odkupienia w ciele⁷⁰

III. ZŁAMANIE „SAMOTNOŚCI” POPRZEZ SYNA

„Historia” ojcostwa Boga, które „przełamuje” samotność człowieka stanowi nierozłączne dzieło całej Trójcy Świętej. Tylko rodzenie Syna i życie w Bogu Ojcu we wspólnocie z Wzięcią miłości⁷¹ między Nimi objawia prawdziwie i w pełni to, czym, a właściwie, Kim jest Miłość Ojca, która pokonuje samotność i przybliża do Źródła życia.

1. Syn jako Słowo Miłości

„Pragnę twojej śmierci – i tym pragnieniem trafiam w sam początek życia. Masz do mnie o to żal – dlatego też pojąć nie możesz mojej ku tobie miłości. Jest to miłość, która cię przerasta, a ja stale z tą właśnie miłością do ciebie powracam: do ciebie i twoich dzieci powracam ze śmiercią Oblubień-

⁶⁸ *Myślenie w żywiole piękna*, s. 64.

⁶⁹ *Poezje i dramaty*, s. 257-258.

⁷⁰ Zob. szerzej: H r y n i e w i c z, *Pascha Chrystusa*, s. 455.

⁷¹ Jan Paweł II używa Tego Imienia dla Trzeciej Osoby Boskiej. Mówi o Niej również jako Miłości, Miłosierdziu, Upodobaniu, Pocałunku miłości. Duch Święty jest Darem–Miłością. *Katechezy*, s. 115, także, s. 107.

ca”⁷² Prawda o tym, że historię samotności przełamuje historia Miłości wcielonej i ukrzyżowanej, w którą w sposób nieodwracalny wpisała się śmierć dająca życie, to faktycznie rzeczywistość przekraczająca ludzki rozum. J. Daniélou podkreśla, że posłane na świat Słowo Wcielone szuka Adama – obraz i podobieństwo Ojca Przedwiecznego, przywraca mu życie poprzez wiekiusty ruch unoszący w stronę Ojca⁷³

Człowiek obcuje z Bogiem objawienia w „ciemnościach wiary”⁷⁴ Ale serce rozumie... Zrozumie tym więcej, im dłużej będzie patrzeć na Syna, który o Ojcu pouczył (por. J 1, 18). A uczy najwięcej przez wylanie swej miłości w dobrowolnej ofierze na Kalwarii. Tutaj objawia się szczególnie dobitnie, ponieważ „przyodziewa od wewnątrz nagiego” człowieka swoją sprawiedliwością, sprawiedliwością Boga – Syna⁷⁵, który ponosi śmierć za to, że objawiał siebie jako Syna Ojca Przedwiecznego⁷⁶ Jak stwierdza R. Buttiglione, grzech pierwszego Adama, który polegał na zerwaniu najgłębszej i najistotniejszej więzi między Bogiem a człowiekiem, na odrzuceniu rzeczywistości bycia dzieckiem względem Boga Ojca Stworzyciela, odkupiony jest w śmierci, będącej konsekwencją objawienia synostwa w Jezusie Chrystusie⁷⁷ Dlatego też nikt, kto wierzy w tego Syna, nie zginie, ale będzie żył na wieki (por. J 3, 16). Zbawienną prawdą dla człowieka samotnego jest: „uwierzyć miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1J 4, 16)⁷⁸, miłości wyprowadzającej z ciemności grzechu i śmierci ku życiu⁷⁹

2. „Mój Ojciec”

Jak już wcześniej zaznaczono, zaimek dzierżawczy „mój”, w odniesieniu do osoby, jest jednym z kluczowych słów opisujących rzeczywistość Miłości.

⁷² *Poezje i dramaty*, s. 262.

⁷³ Por. *Trójca Święta i tajemnica egzystencji. Znak świątyni, czyli o obecności Boga*, Kraków 1994, s. 64.

⁷⁴ *Katechezy*, s. 83.

⁷⁵ Tamże, s. 123-125. Na krzyżu Chrystus daje wyraz najgłębszej miłości do człowieka, a jednocześnie okrywa się największą tajemnicą.

⁷⁶ *Katechezy*, s. 105.

⁷⁷ T e n ż e, *Mysł Karola Wojtyły*, s. 371. Zob. także: Z. K i j a s, *Początki świata i człowieka*, Kraków 2004, s. 83.

⁷⁸ *Katechezy*, s. 97. Miłość ta objawia się w Słowie Ojca Przedwiecznego, które przyjmuje słabe ludzkie ciało i upodabnia się do ludzi. *Katechezy*, s. 42.

⁷⁹ Tamże, s. 33.

Rodzenie w Bogu jest „konsekwencją” Miłości, a nie ma rodzenia „bez wszystkiego, co zawiera się w słowie «moje»”⁸⁰ Trwanie w Ojcu, z którym Syn tworzy jedno (por. J 10, 30) i nazywanie Go „Ojciec Mój” ma swoje konsekwencje dla Syna: daje się posłać na świat, przez Niego „przeptywa” wiara człowieka do Boga (por. J 12, 44), nie mówi niczego od siebie, ale przekazuje wszystko od Ojca (por. J 12, 49), czyni to, co czyni Ojciec (por. J 5, 19), jest „przejrzysty”, by objawiać Ojca (por. J 14, 9), przyjmuje od Niego życie (por. J 6, 57)⁸¹

Zjednoczenie w miłości Ojca i Syna sprawia, że Jezus mówi o sobie „Ja jestem”, „czyniąc się równym Bogu”, ponieważ wszystko, co jest Ojca, do niego należy – także najgłębsza istota – Istnienie, z której jest odwiecznie zrodzony⁸² Proklamacja ojcostwa wobec Jezusa Chrystusa następuje również ze strony Boga Ojca: „«Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie» (Mt 3, 17; por. Mk 9, 7 i paral.)”⁸³ Tę prawdę obrazują doskonale słowa Dramatu: „Dlatego właśnie przyszedł na świat Twój Syn. Jest On całkowicie Twój. Słowo «mój» znajduje w nim bezwzględne uzasadnienie, może być wypowiedziane z bezwzględnym pokryciem”⁸⁴ Powyższy fragment nieodparcie przywołuje całą głębię treści zawołania Jezusa: „Abba, Ojczy” Takiego zwrotu w stosunku do Boga Ojca nie zna ani Stary Testament, ani hebrajska pobożność Jego czasów. Świadczy to, że poufałość z Bogiem i spontaniczna prosta serdeczność w obcowaniu z Nim przychodzi do człowieka wraz z rzeczywistością Wcielonego Syna⁸⁵

⁸⁰ *Poezje i dramaty*, s. 254.

⁸¹ *Katechezy*, s. 106.

⁸² Tamże, s. 109, także s. 103. Syn jest odbłaskiem chwały Ojca, odbiciem Jego istoty, doskonałym Jego Obrazem, Pierwszym przed wszystkim, co stworzone (por. Hbr 1, 2-3: 15). *Katechezy*, s. 110.

⁸³ Tamże, s. 108.

⁸⁴ „Bez takiego uzasadnienia i pokrycia to słowo staje się ryzykiem – jest też ryzykiem miłość” *Poezje i dramaty*, s. 238. W Bogu miłość nie stanowi więc ryzyka. Nie wyklucza to jednak „wysiłku” miłości Osób. Pełnienie woli Ojca przez Jezusa dla Niego samego również jest walką ze względu na przyjęcie tego, co ludzkie. Potwierdza to m. in. modlitwa Jezusa w Ogrójcu. Posłuszeństwo miłości pokonuje jednak trud i cierpienie.

⁸⁵ Por. S z c z u r e k, *Bóg Ojciec w tajemnicy Trójcy Świętej*, s. 86-87 Niezwykle interesującą myśl o zagadnieniu świadomości synostwa Bożego u Jezusa wyraża J. O'Donnell. Wykazuje różnicę między pojmowaniem synostwa Bożego Izraela a synostwem Bożym i wyjątkowością synostwa u Jezusa z Nazaretu. Zob. szerzej t e n ż e, *Tajemnica Trójcy Świętej*, s. 50-57.

3. *Usynowienie w Synu*

„Powraca się do ojca przez dziecko”⁸⁶ Językiem poezji Wojtyła wyraża najgłębszą prawdę zbawczą i dodaje: „A dziecko z kolei przywraca nam w ojcu oblubieńca. Jest to bardzo proste i bardzo zwyczajne. Cały świat jest tego pełen”⁸⁷ Komentarz tych słów stanowią fragmenty Katechez Jana Pawła II, gdzie mowa jest o Bożym Synu „pociągającym” ludzi do Ojca z wysokości krzyża (por. J 12, 32), dającym słowa życia⁸⁸, które mają «moc zbudować i dać dziedzictwo wszystkim uświęconym» (por. Dz 20, 32; 1 Tes 2, 13)⁸⁹ Chrystusowe pociąganie całej rodziny ludzkiej ku sobie jest ostatecznie powołaniem przez Ojca, który Go posłał (por. J 6, 44). Człowiek natomiast odpowiada Bogu „powierzeniem siebie”⁹⁰ Kto przyjmie Wcielone Słowo Miłości Ojca, otrzymuje moc, by stać się dzieckiem Bożym, a w konsekwencji dziedzicem w Domu Ojca. Syn przygotowuje miejsce synom (por. J 14, 2), swoim braciom⁹¹, nadal pełni służebną misję wobec tych, którzy niegdyś byli niewolnikami grzechu, cierpienia i samotności (por. Rz 3, 23-24. 26 b).

*

Skąd rodzi się w człowieku bolesna samotność, odgradzająca go od radości istnienia swojego i innych? Analiza źródeł wydaje się nasuwać wniosek, że jeśli pełnia życia i człowieczeństwa oznacza zatopienie się w Bogu, uznanie Go za Ojca, to najgłębsza samotność wyrasta z odrzucenia i negacji punktu ciężenia ludzkiego serca, jakim jest Bóg w misterium swojego ojcostwa. Promieniowanie Ojcostwa Boga w Synu Jednorodzonym staje się Promienio-

⁸⁶ *Poezje i dramaty*, s. 239.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ *Katechezy*, s. 49.

⁸⁹ Tamże, s. 57-58.

⁹⁰ Tamże, s. 35, zob. także s. 36. Na temat wzoru życia po synowsku, jakim jest postawa Jezusa względem Ojca, mówi R. H. Muszyński w książce pt. *Ojcostwo Boga jako fundament międzyludzkiej wspólnoty w nauczaniu Jana Pawła II* (Kielce 2002, s. 123-132).

⁹¹ *Katechezy*, s. 112. Papież odnosi się w tym miejscu do kilku tekstów Pisma Świętego, gdzie jest mowa o synostwie Bożym chrześcijan: „Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogрузić w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojczy»” (Rz 8, 15). Taka więź łączy z Bogiem tych, którzy posiadają pierwsze dary Ducha (por. Rz 8, 23), których Chrystus wykupił spod Prawa (Ga 4, 5), a Ojciec wybrał dla siebie (por. Ef 1, 5). Tamże.

waniem Miłości. Niepojęty i nieogarniony Bóg, który przyjmuje ciało ludzkie, objawia swoją nieskończoną i niezgłębioną miłość jako Bóg ukrzyżowany. Z jedności Ojca i Syna pochodzi Duch Prawdy posłany do człowieka. W ten sposób zostaje przełamana samotność i sieroctwo człowieka, za co najwyższą cenę ponosi sam Bóg.

Cała rzeczywistość wewnętrzna człowieka, jego życie i śmierć, odnajdują właściwy wymiar jedynie w świetle zbawczego czynu Chrystusa. Bóg przez Syna dotyka ludzkiej myśli swoim „poznaniem, które jest Rodzeniem”, dotyka ludzkiej woli miłością – Spełnieniem, dotyka człowieka, który nie umie się rodzić, w którym miłość się nie spełnia. Dotknięcie Boga wywołuje w dziecku tęsknotę za Ojcem, ale jednocześnie wzbudza nadzieję. Wyprowadzenie z samotności oznacza odwrócenie w sercu człowieka konsekwencji grzechu pierwszego Adama i dlatego woła on do „Ojca ojców”: „Najdziwniejsze zaś jest to, co zawsze okazuje się w końcu: że nigdy nie jesteś przeciwko mnie. Wchodzisz w to, co ja nazywam samotnością, i rozbijasz opór, który Ci stawiam. Czy można powiedzieć, że się wdzierasz? Czy tylko wchodzisz drzwiami, które i tak są otwarte. Nie uczyniłeś mnie zamkniętym, nie domknąłeś mnie. Samotność wcale nie jest na dnie mojego bytu, wyrasta ona w pewnym punkcie. O wiele głębiej sięga ta szczelina, przez którą wchodzisz”⁹²

GOD'S FATHERHOOD
AS OVERCOMING MAN'S SOLITUDE.
SOME REFLECTIONS ON KAROL WOJTYŁA'S DRAMA
*RADIATING WITH FATHERHOOD AND THE WEDNESDAY PAPAL RELIGIOUS
INSTRUCTIONS GOD THE FATHER*

S u m m a r y

Man's alienation and solitude in the contemporary world suggests a fundamental question about the goal and sense of humans' existence and their ultimate fulfilment. In confronting this situation with the truth of the faith about eternal God's fatherhood there is a necessity to decide for or against God, and at the same time for or against sense.

⁹² *Poezje i dramaty*, s. 237.

Karol Wojtyła's drama *Radiating with Fatherhood*, together with John Paul II's Wednesday religious instructions entitled *God the Father*, solve the above problem by answering two questions: who is the God revealed as the Father? and what does it mean for the man created in His likeness? Thus we shall find in the paper many inspiring issues from the area of Christian humanism.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: ojcostwo Boga, samotność człowieka, humanizm chrześcijański.

Key words: God's fatherhood, man's solitude, Christian humanism.